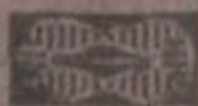


1.543.715

Albin Stepowič.

**BIEŁARUSY**  
**J DZIARŽAŬNAJA**  
**NIEZALEŻNAŚĆ.**



W I L N I A, 1929 hod  
Wydańnie „Biełaruskaje Krynicy“.

Wojewódzkie Starostwo Cieszyńskie

1 egzemplarz obowiązkowy

Wkład..... Egzempli 1000

Dnia 24. IV. 1929 r.

0  
Albin Stepowič.

**Biełarusy j dziaržaŭnaja  
niezależnaść.**



W I L N I A, 1929 hod  
Wydańnie „Biełaruskaje Krynicy“.



Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001017854090

Bi el. Drukarnia Im. Fr. Skaryny, Ludwisarskaja 1.

1929. E. O. 6526

*„Pierwszym nieodzownym warunkiem normalnego rozwoju każdego uświadomionego narodu musi być posiadanie własnego państwa i to musimy uważać za aksjomat w studjach nad istotą narodu, nad duchem narodu, w studjach nad rozwijaniem się ducha Ziemi“.*

*(St. Majewski. — „Duch wśród materji“.)*

Prajšło ũžo niamala času, kali Bielaruski Narod, u asobach pradstaŭnikoŭ na źjeździe ũ Miensku, prystupiŭ da zrealizawańnia najwaźniejszaj formy hramadzkaŭ žyćcia — dzjaržaŭnaj niezaleźnaści.

U miesiacy śnieźni 1917 hodu źjechalisia pradstaŭniki narodu z usich kutkoŭ našaj baćkaŭščyny, kab skazać pierad usim świetam: *Žywie Bielaruski Narod i biare los svoj u swaje ruki!* I choć hety źjezd byŭ maskoŭskimi komunistymi siłaj razahnany, to adnak orhan *Žjezdu — Rada Bielaruskaj Narodnaj Respubliki*, unoč z 24 na 25 sakawika 1918 hodu, apirajučysia na pryncyp samaaznačeńnia narodaŭ, abjawiła *Bielarus Niezaleźnaj Narodnaj Respublikaj*.

Praŭda, akt histaryčny abwieščańnia *Niezaleźnaści Bielarusi*, dziakujučy pieramozie silniejšych, nia byŭ prawiedzieny ũ *žyćcio*, to-ž adnak

značeńnie jaho ũ žyćci našaha narodu biazumoŭna wializarnaje. Rada Biełaruskaj Respubliki, pakazywajučy prawilny ślach žyćcia narodu —nawiazała łučnaść z našaj słaŭnaj minuŭščynaj i hetym samym adnawiła ũ dušy lepšych synoŭ narodu Ideał, ab jakim raniej, u časy žorstkaha caryzmu trudna było i думаć. Akt Mienski ũliŭ u dušu Narodu wieru ũ swaje bieskaničnyja i ũkrytyja žyćciowyja siły. A heta ũ istnawańni narodu, jak i adzinki, adhrywaje wahromnistuju rolu. Niezaležnickaje światkawańnie, pawinna mieć sabie za metu, takim čynam, nia tolki štohodniaj tradycyjnaj zborki znajomych i haściej, ale pawinna być pieradusim symbalam wyjaŭleńnia narodnaj woli da samastojnaha žyćcia, a tak-ža ũmacnieńniem świedamaści i wiery ũ swaje siły.

Jak twor malarskaha mastactwa trudna bywaje razhledzić zbliska, kali abraz maje wialiki raźmier, tak i waźnyja historyčnyja padziei wymahajuć niemałoha adstupu času, kab stwarylasia mahčymaść tyja padziei prawilna acanić. Choć nia prażyli my čas tak doŭhi, kab u akcie Mienskim dahledzić jaho poŭnaje značeńnie i skutki, to adnak hetaha času chapaje, kab śćwierdzić rašuča, što abwieščańnie Niezaležnaści Biełarusi, choć hramadzianstwa naša i nie znajšo padhatawanym, było nieabchodnym i prawilnym chodam pawadyroŭ narodu.

Jak hady rewolucyi, tak i pieršyja hady žyćcia našaha narodu ũ nowych abstawinach ja-by nazwaŭ *peryjadam wiery ũ zħodnaje su-žyćcio* narodaŭ u supolnych dziaržaŭnych hrani-

cach. Byŭ heta peryjad niejkaha asabliwaha polityčnaha romantyzmu, jaki twaryŭ iluzyju, byccam narody niadaŭna ŭciskanyja nia mohuć uciskać inšych, byccam narody, jakija niadaŭna byli hwałtam asymilawanyja i niapryznawanyja — nia buduć taho samoha ŭ nowych abstawinach tawsawać da słabiejšych narodaŭ. Hetu škodnuju iluzyju treba pastawić jak adnu z pryčynaŭ niezrealizawańnia biełaruskaj niezaležnickaj dumki.

Projdzieny pašlawajenny šlach našaha narodu, asabliwa tut pad Polščaj, pakazaŭ, jak niepraktyčnym bywaje ŭ palitycy sentymentalizm i wiera na słowa. Paćwierdziłasia, što nia majuć u palitycy siły nawat roznyja dahawory i traktaty, kali jany nie zahwarantawany fizyčnym prymusam da wykanańnia jaho, abo kali heta hwarancyja niapoŭnaja.

Maju tut na dumcy žyćcio polityčnaje Biełarusaŭ pad Polščaj i ab hetym skažu pa mahčymašci karotka, starajučysia nia ryzykawać adychodam ad hałoŭnaj temy.

Byŭ čas, kali Polski narod nia tolki spačuwaŭ biełaruskamu adradžeńniu, ale pamahaŭ nam u tej ci inšaj formie. Kali adbyłasia ŭ 1910 h. pieršaja publičnaja biełaruskaja wiečaryna (spektakl z koncertnym addziełam) u kališnim „Palesskim Kružku“ ŭ Wilni — to, jak mnie здаjecca, dobruju paławinu pierapoŭnienaj sali stanawiła najelegantniejšaja polskaja publika. Palak Rahoŭski byŭ adnym z arhanizatarau spektakl-koncertu. Wiečar hety zrabiŭ niezaciertaje ŭražaanie na ŭsich prysutnych. „Kurjer Litewski“ na druhi dzień žmiašciŭ šyrokuju sprawa zdaču

nie nachodziačy sloŭ entuzyjazmu dla hetaj, možna skazać, pieršaj sproby biełaruska-polskaj sialanki. I niama dziwa. Nia hledziačy na klasowaju i nacyjanalnuju roznicu, lučyła nas kaliści supolnaja ciažkaja niadola.

Ale woś u toj čas, jak biełaruski akt dziaržaŭnaj niezaležnaści astaŭsia miortwaj litaraj i idealam tolki, Polšcy sudžana było ũ zawiarusie krywawych padziejaŭ zdabyć u miežy swajej dziaržawy nia tolki swaje etnagrafičnyja ziemli, ale tak-ža i ziemli z nasielnictwam niapolskim. Ryski traktat parezaŭ naš Narod na try častki i z taho dnia dumka ab umacawaŭni stanowišča Polšcy ũ Eŭropie darohaj eksterminacyi niepalakaŭ — stałasja časta adkrytaj palityčnaj prahramaj bolšaści polskaha arhanizawanaha hramdzinstwa i ũradaŭ. Optymistyčnaja častka biełaruskich intelihentaŭ nia lohka i nie adrazu rassta- wałasja z daŭniejšym sentymentam da Waršawy, aŭ u kancy kancoŭ, ubačyŭšy jasna kudy kirujecca likwidacyja biełaruskaha školnictwa, kudy wiadzie likwidacyja palityčnych partyjaŭ i presy, žniawieryłasja akančalna ũ ščyraść palityki adnos- na Biėłarusaŭ.

Majowy pierawarot, praŭda, kinuŭ pramieŭ wiery, što prydzie kaniec polonizacyi, što Biėłarusy atrymajuć toje, što było abiacana Marš. Piłsudskim, a pieradusim buduć spoŭnieny elementarnyja wymahaŭni nacyjanalnaha žyćcia našaha Narodu. Ale paźniejšyja wypadki, napr. źjezdzy ũ Niešwieży i Dzikawie nawiali na dumku, što ničoaha dobraha ũ sensie jak nacyjanalnych, tak



i klasowych wymohaŭ Bielarusy ad „sanacyi“ nie dačakajucca. Tak jano i stałasia.

Pakolki ułady endeckija ŭ Polščy nia skrywali swajej eksterminacyjnaj palityki adnosna nac. mienšašciaŭ, patolki ŭrad ciapierašni *teoretyčna* raźwićciu našamu nie pieraškadžaje. Zatoje ŭ *praktycy* prypiswaje nam chwory nacyjanalizm, raŭniajučy nas z polskimi endekami i pad widam zmahańnia z nacyjanalizmam, ci kamunizmam, likwidujecca toje, što było stworana niazwyčajnymi wysiłkami hramadzianstwa. Robicca heta ŭsio—dadać treba — biezplanowa, chaotyčna.

U sučasnaj dziarżawie adnym z najwaźniejszych dziejnikaŭ jość narod, abo narody ci, prašciej kažučy, nasielnictwa, jakoje ŭ adnosinach da dziarżawy wystupaje ŭ 2-ch rolach: raz jak hrupa, katoraja kiruje i druhi raz, jak hrupa, katoraj kirujuć. Heta dwajnaja rola hramadzian silna zaznačana ŭ wiedamym palityčnym twory Rousseau'a p. z. „Hramadzkaja umowa“, u jakim aŭtar kaža, što ŭ wolnaj dziarżawie *koždy* jość z adnaho boku hramadzianin (citoyen) z druhoha boku paddany (sujet). Woś-ža najbolš charakternaj rysaj ciapierašniaj polskaj dziarżawy jość toje, što ŭ *toj dwajnoj roli wystupajuć tolki Palaki*. Bielarusy figurujuć tolki jak paddany - ja, jakija ŭdziełu u ŭładzie nia prymajuć, kali nia ličyć udziełu u ŭładzie ŭstawadaŭčaj (Sojm i Senat), kudy Bielarusy mohuć papašci biaz zhody ułady wykanaŭčaj. Nia dziwa, što ŭ wyniku takoj palityki niawiera Bielarusaŭ u sprawiadliwaść i prawaparadkawaść polskich ŭradaŭ

u apošnja časy dapiała swajho kulminacyjnaha punktu.

Praŭda, znachodziacca časami adzinki siarod biełaruskich intelihientaŭ, jakija ščyra, cieniaščyra, biarucca da sprobaŭ supracoŭnictwa i zhodnaha sužyćcia ũ interesach polskaj polityki. Praktyka adnak pakazała, što eksperymenty z polonofiłami ũ Polšczy nia žyćciowyja, bo robiacca jany ũradam jak prociŭwaha nacyjanalnamu frontu. Polonofiły Bielarusy ničoha, dziela hetaha, Bielarusam nie dali, aprača raźbiwańnia nacyjanalnaj jednaści, da čaho jany byli pastaŭleny i da čaho stawiacca ciapier.

Hety karociańki ahlad našaha žyćcia polityčnaha ja daŭ nie dziela taho, kab na kahoś aburacca ci dziwicca. Ja chacieŭ tolki pakazać jak štodziennaja ćwiordaja i realnaja sapraŭdnaść topča ũsialakuju humanitarnaść i prawa, kali hetaha wymahaje zakon raźwićcia, abapiorty na zmahańni za byt. Nia što inšaje jak hety samy zakon prymušaje *koždy narod* zdabywać sobie palityčnuju niezaležnaść, bo tolki jana moža stwaryć naturalnyja ũmowy nacyjanalnaha, kulturnaha i palityčnaha raźwićcia.

I što-b nie hawaryli ab mahčymaj wolnaści narodu biez palityčnaj dla jaho niezaležnaści, usio-ž taki jana nia budzie takoj poŭnaj, jak heta bačym u zapraŭdy niezaležnaha narodu ũ ramkach swajej dziaržaŭnaści.

Kali hawaryć ab palityčnaj Niezaležnaści biełaruskaha narodu, to biazumoŭna my musim spatkacca z zakidam, što Bielarusy ũ sučasny mament nia mohuć damahacca samastojnaści

naraŭnie z inšymi narodami, bo nia majuć potrebných siłaŭ pakirawańnia skomplikawanym dziaržaŭnym aparatam.

Zakid hety možna pačuć nia tolki ad ludziej niaprychilnych idej niezaležnaści Bielarusi. Nia redka čujecca heta i ad najlepšych biełaruskich patryjotaŭ. Nia možna skazać, kab taki zakid byŭ pazbaŭleny niekataraj praŭdziwaści. Nichto nia budzie spračacca z tym, što Bielarusy majuć ciapier zamała intelihentnych siłaŭ, ale čaławieku, jaki nie zadajučysia akadmickimi razwažañniami, pryhladaŭsia biezpasredna ũ žyćcio narodaŭ paŭstaŭšych na ruinie caryzmu — taki arhumant pakažacca za słabym. Nia možna hawaryć, kab narody litoŭski, łatyski ci inš. mieli poŭnuju padhatoŭku da dziaržaŭnaha žyćcia ũ mament abwieščańnia ich niezaležnaści, adnak bačym, što ũ žyćci palityčnym i ekanamičnym hetyja dziaržawy wyjawili wialikuju żywučasć, nia horš ad narodaŭ, jakija ũžo mieli i silniejšuju tradycyju dziaržaŭnaści, i nadpradukcyju intelihiencyi.

A ũrešcie, u najhoršym wypadku, ci-ž jość nieabchodnaść, kab nawat *na adkaznych* stanowiščach dziaržaŭnych stajali ũsie ludzi tej tolki nacyi, z jakoj składajucca wiaskowyja masy danaj dziaržawy? Kali narodami mahli kirawać karali-čužaziemcy biaz uronu dla danaj nacyi i jaje relihii, to tymbolš mahli-b ũ peŭnaj miery zajmjeć stanowiščy ludzi z neŭtralnymi adnosinami da našych nacyjanalnych ideałaŭ.

Zakidy, jakija časta spatykajucca prociŭ biełaruskaj dziaržaŭnaści, najčašciej apirajucca na

niaznańni historyi našaha kraju i narodu. I nia-  
ma dziwa. Ciapier, jak i za časou caryzmu, na  
ławach školnych wučacca historyi, jakaja piera-  
dusim zwodzicca da personalnych pieramienu  
panujučych i wychawalańnia hetych panujučych.  
Amal kožnaje biełaruskaje dzicia ciapier wiedaje  
np. lehiendu ab Piaście ci Krakusie, ale ũ jakoj  
mowie hawaryŭ Jahajła na Krakoŭskim dware  
i ci jon kali hawaryŭ papolsku, jaki i jak żyŭ u  
toj čas narod na našych ziemiach, ab hetym da-  
wiedacca z školnych padručnikaŭ nia prychozic-  
ca, a kali što i napatkajecca, to najčaćciej u aś-  
wiatleńni tumannym i tendencyjnym.

Kažuć nam časta: nikoli biełaruskaja dziar-  
żawa nie istnawała, ale zabywajucca, nia wieda-  
juć, abo nia choćuć wiedać našy praciŭniki, što  
narod biełaruski pradstaŭlaŭ saboj mocnuju dziar-  
żawu z toj čaćci Rusi, jakaja była pryłučana da  
Kniaźstwa Litoŭskaha nie zawajawańniem, a dzia-  
kujučy dabrawolnym dahaworam i žańbie litoŭ-  
skich kniazioŭ z pradstaŭnicami wyhasaŭšych  
rodaŭ biełaruskich. A jašče raniej, da zlučeńnia z  
Litoŭcami ũ adno supolnaje kniaźstwa—dziaržaŭ-  
naść našych prodkaŭ wyraziłasia ũ kniažeńniach:  
Smalenskim—na Dniapry, Połacka-Wiciebskim—  
na Dźwinie i wierchnim Niomanie i Turaŭska-Pin-  
skim—na Prypiaci. Dziaržaŭnaja samastojnaść, ta-  
kim čynam, hłyboka i daŭno założana ũ psychice  
našaha narodu i apirajecca na mocnych podsta-  
wach historyčnych, lindhwistyčnych i etnohrafic-  
nych. Imknieńnie da swobodnaha demokratyčnaha  
ŭstrojstwa i niezaležnaści zjaŭlajecca hałoŭnaj ry-  
saj našaj minuŭščyny i heta rysa nie zaciorłasia,

nia hledziačy na wiekawuju niawolu biełaruskaha narodu. Woś čamu i z punktu hledžańnia historyčnaha, imknieńnie da niezaležnaj dziaržaŭnaści Bielarusi — całkom apraŭdywajecca.

Adzin z našych wučonych, prof. Doŭnar-Zapolski, swaju pracu ab asnowach biełaruskaj dziaržaŭnaści kančaje takimi sławami: „Narod nia zhubiŭšy swajej samabytnaści ũ praciahu mnohich wiakoŭ, pry wielmi drennych abstawinach swajho historyčnaha žyćcia, u abstawinach nacyjanalnaha zmahańnia, abo ũcisku z boku ũradu silnajna ũwieś świet dziarżawy (Rasieja), narod, jaki ũ praciahu wiakoŭ karystaŭ z dziaržaŭnaj samastojnaści, majučaj swaju, wyrablenuju wiakami kulturu i literaturu, swaju etnahrafičnuju i jazykowuju asabliwaść, — *maje ũsie prawy na dziaržaŭnuju samastojnaść*. I heta prawa tymbolš pa sprawiadliwaści moža być padtrymana, kali ũwaskrasajuć i przywajucca da nowaha žyćcia inšyja nacyjanalnaści, samastojny byt jakich nia byŭ wielmi doŭhim i wielmi adasoblenym. Jasna, paŭstaje tut pytańnie ab umowach i formach dziaržaŭnaj samastojnaści: sprawa tut ab wybarcy miž izalawanaj samastojnaściu i federacyjaj sa zrodnienymi susiedziami. Historyčny narod nie pawinien zaŭčasu wyrašać heta pytańnie i nia moža dać poŭnych ukazak. Jon daść tolki adzin wywad padyktawany siłaj warunkaŭ: *historyčny, žyćciazdolny narod skłonny da zmahańnia, da abarony swaich prawoŭ, a znača skłonny da narušėńnia dziaržaŭnaha supakoju da tej pary, pakul nia buduć zaspakojeny jako prawy i damahańni, jakija wyražajucca ũ zabiaspiačeńni prawoŭ na nacyjanalnoje istnawańnie*“.

Jakim-ža šlacham mohuć Bielarusy imk-nucca da swajho Ideału? Ci heta skłonnaść da narušeńnia supakoju, ab jakoj uspaminaje praf. Doŭnar-Zapolski, maje značyć, što pakaleńni pa-winny ũzhadowywacca na rewalucyjnych idejach? Mnie zdajecca, što praf. Doŭnar-Zapolski pišučy wyšej prywiedzianaje, nia mieŭ na dumcy rewa-lucyjnaje zmahańnie. Kožny niezdawoleny—skłon-ny źmianiać istnujučy paradak datul, pakul istnu-je pryčyna hetaha niezadawoleńnia. Ale apraŭ-dańniem da rewalucyi jość nia heta skłonnaść, tolki peŭnaść u jaje dobryja wyniki. Kožnaja re-walucyja ci paŭstańnie tolki tady maje racyju by-tu, kali kančajecca pieramohaj rewalucyi. Nia liš-nim budzie zaŭważyć, što daloka nie zaŭsiody narod zdabywaje dziaržaŭnuju niezaležnaść rewa-walucyjnaj darohaj. Paŭstańnie nowych dziarža-waŭ na pawajennaj karcie Eŭropy prakonywaje, jak nie zaŭsiody tworacca nowyja dziaržaŭnyja arhanizmy pry pomačy arhanizawanaj zahadzia rewalucyi. Naadwarot, historyja paŭstańniaŭ pol-skich źjaŭlajecca wielmi pawučalnym prykładam, što arhanizowanaść narodu, adpawiedny chod pa-dziejaŭ i dyplomatyčnaja ihra — majuć bolšaje značeńnie na twareńnie losaŭ narodaŭ, čymsia niaŭdałyja sproby aružnych wystupleńniaŭ, wyz-wanyja časta ũ interesach trecich asob. Woś ča-mu, na moj pahlad, Bielarusy ũ zmahańni za swaje ideały, pry ciapierašnich warunkach, prajaŭ-lać swaju fizyčnuju siłu nia mohuć, choć takija tendencyi nam našyja praciŭniki achwotna lubiać prypisywać.

Niezaležna ad taho, jakimi darohami my bu-

dziem iŝci da wybranaj mety — mety samastojnaŝci — ũsio adno spatkejemsia z zakidam, ŝto zmahajemsia za ideały nam dalokija, a tymčasam karyŝniej bylo-b zadawalniacca mienŝym, bolŝ realnym, np. aŭtanomijaj taho ci inŝaha typu.

Jak-ŝa Biełarusy pawinny zahladacca na toj, kali tak možna skazać, palityčny minimum, jaki wyjaŭlajecca ũ tak zwanych „małych realnych zdabytkach?“

Cikawy i biazumoŭna słuŝny adkaz daje na takoje pytańnie wiadomy ũkrainski palityčny piŝmieńnik i myŝliciel Dmytro Doncow u adnosi-  
nach da ũkrainskaha narodu. U swaim nia wiel-  
mi daŭno wyŝaŭŝym u ŝwiet twory, pad zahałoŭkam „Nacyjanalizm“, spatykajem takija ŝlowsy: „Małyja realnyja zdabytki *nie waroŝy wialikim*, kali jduć u duchu i pa linii apoŝnich. Małyja zdabyt-  
ki, ŝto hublajuć z woka kančalnuju metu, tolki ŝbiwajuć nacyju z jaje ŝlachu. Kali „realnyja zda-  
bytki“ reklamujucca jak praciŭwaha ideału, jak apoŝni ŝčabiel, kali nawučajuć masy zdawoliwac-  
ca małym, kali adbiwajuć wieru ũ mahčymaŝć da-  
siahnieńnia ideału, zabiwajuć wolu iŝci da jaho, — jany ŝjaŭlajucca ŝkodnymi. „Małyja realnyja zda-  
bytki“ — heta atruta dla narodu. Kali takija kli-  
čy, jak „dobraja paŝywa i adpačynak paŝla pracy“, „mały kusok čornaha chleba“, „dawoli sytnaje i ŝčaŝliwaje ŝyćcio“ wysowajecca jak samacel, to takija zdabytki ŝmiarotny dla nacyi...“

...„Niama niebiaŝpieki, ŝto ũsio abyjmaju-  
čaja „dalokaja“ ideja adwiernie nas ad zmahań-  
nia za realnyja zdabytki, tolki ŝto zmahańnie za  
hetyja „zdabytki“ addalaje narod ad dumki pra



dalokuju ideju, spichajučy jaho pawoli da roli plemia<sup>4</sup>.

Dalej Doncow piša tak:

„Taksama jak niejki „konwulsyjny“ ruch nie natchniony wialikaj idejaj biaspłodny, tak i wialikaja ideja biaspłodna, kali nie apirajecca na swaim nacyjanalnym patosie. Biez ideału nia moža żyć nacyja, u jakim-by hareŭ zapał i nadzieja narodu, jaki stajaŭ-by nad usim dačasnym, nia znaŭ-by nijakaha „čamu“. Ale takim ideałam moža być tolki ideał, što źjaŭlajecca wiernym adbićciom padświedamaj woli da ŭłasnaŭładstwa toj nacyi, što čerpaje swoj źmiest nia z kličaŭ, adarwanych daktrynaŭ, a z cełaści ŭłasnych patreb narodu, z jaho hieohrafičnaha pałažeńnia ŭ świecie, jaho minułaha, tradycyi, historyi i psychiki“.

Choć z inšych staronak knižki Doncowa wieje makkiawelizmam i niazusim zdarowym nacyjanalizmam, to adnak z prywiedzienymi wyšej sławami nia možna nie zhadzicca i prytasawać ich takža i da biełaruskaha narodu.

Siańnia ideał niezaležnaści pawinien pieradusim uzhadawać našy nowyja pakaleńni ŭ nowym duchu — u duchu pačućcia swajej čaławiečaj i nacyjanalnaj hodnaści. Ideał hety moža i pawinien ściorci z dušy našaha Narodu ślady niawolnictwa raniej, čym hety ideał ździejśnicca. Ideał hety pawinien być dla nas jaskrawym, wyklučnym i ŭsioabymajučym. U im kryjucca i našy minimalnyja zdabytki i naša najdalejšaja meta. Treba tolki jasna, čwiorda ŭjawić sabie hetu metu. A ŭjawić jaje možna tolki hłybokaj wieraj u skrytaju mahutnaść našaha narodu, u častko-



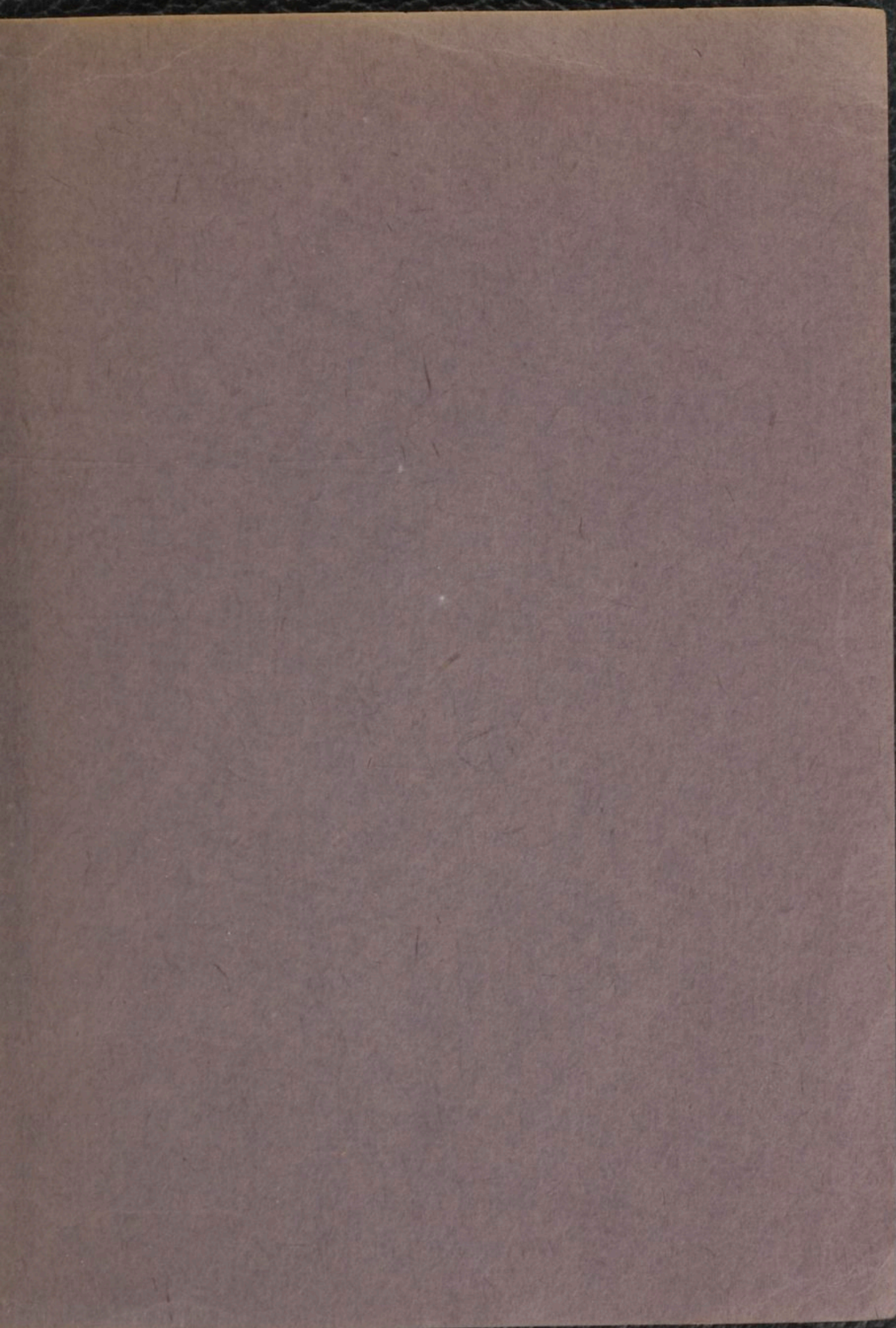
wa śpiačyja siły našaj siarmiažnaj wioski, jakija možna pabudzić i ũskoryć dzień asiahnieńnia, mety nia mistyčnymi, tumannymi teoryjami, nie ślaźmi i stahnańniami, ale wywiadzieńniem narodu na ćwiordy haściniac poŭnaha ũświedamleńnia jaki wiadzie da praŭdziwaj wolnaści — dziaržaŭnaj niezaležnaści. Ale dla hetaha patreba niatolki pracy siarod huščaŭ narodnych. Patrebna tak-ža praca nad praŭdziwym azdaraŭleńniem atmosfery i siarod našaj, štučna paswaranaaj, intelihiencyi. Intelihiencyja naša pieradusim pawinna pakazać, što ũžo ściorła z swajej dušy tyja ślady niawolnictwa i nia moža bolš pa lakajsku schilać haławy prad silnymi hetaha świetu. Našy maładyja siły, trymajučysia chryścijanskaj marali, nie pawinny zaražacca drobna-miaščanskimi i buržuaznymi pierażytkami z čužych kulturaŭ, bo tam jašče dahniwaje trup šlachotčyny. Intelihiencyja naša musić być pieradusim śmiełaj u twareńni nowych asnoŭ žyćcia i hordaj, a za jej adkinie lišniuju skromnaść z siabie i ũwieś naš narod. Bo kali były prezident Polšcy, Wojciechoŭski, przywaŭ polski ambitny narod, jašče da bolšaj ambitnaści, sławami: „Albo tośmy jacy tacy chłopcy krakowiacy“, kali wialiki Dastajeŭski ũ swaich listach pisaŭ ab Rasiejcach, što „wialiki historyčny zakon palahaje na tym, što nacyja nie stanowicca wialikaj, kali nia maje ũ sabie peŭnaj zarazumielaści (самомнѣнiя) i świedamaści ũłasnej wahi dla świetu, što „ũsie wialikija nacyi — piša dalej Dastajeŭski — mahli raźwiarnuć swaje siły dziakujučy hetaj „zarazumielaści“, što mie i peŭnaść, što służyli čaławiectwu“, — to što-ž

hawaryč ab nas Bielarusach, jakija kali astalisia ad inšych narodaŭ, to pieradusim dziakujučy hetaj lišniaj skromnaści, biernaści i minimalnaj prahramie „chleba z wadoj“.

Ideja dziaržaŭnaj samastojnaści, niezaležna ad taho kali jana ździejśnicca, i na siahońniašni dzień pawiadzie nas pieradusim da pieraŭzhada- wańnia našaha hramadzianstwa ŭ kirunku *śmie- łych imknieńniaŭ, achwiarnaści, pačućcia nacy- janalnaj hodnaści i tworčaj biazupynnaj pracy!*

Idučy hetym ślacham my biazumoŭna ŭba- čym, što niezaležnaje narodnaje samaŭładztwa ŭ swaim Narodnym Domie nia jość nijakaj utopijaj ni illuzijaj, tolki realnaj, razumnaj palitykaj, aba- piortaj na naturalnym, adwiečnym zakonie raź- wićcia narodaŭ.





15. 2. 33



Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001017854090